

**Dziedzictwo kulturowe pogranicza
śląsko-morawskiego**

pod redakcją
Kornelii Lach

Racibórz 2002

■ Norbert Mika

JĘZYK RACIBORSKICH DOKUMENTÓW NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Pragnąc przybliżyć złożoną problematykę języka raciborskich dokumentów, już na samym wstępie należy zdefiniować samo pojęcie dokumentu. Zdaniem znawców przedmiotu K. Brandiego, K. Dülfera, J. Szymańskiego, K. Maleczyńskiego dokument w sensie ścisłym jest pisemnym oświadczeniem, sporządzonym według obowiązujących form, służącym jako wiarygodne świadectwo zaistnienia transakcji, pożyczki, hipoteki, zastawu, darowizny, wymiany itd. Innymi słowy: dokument reguluje prawne stosunki między ludźmi w relacjach: wystawca – odbiorca. Miejsce powstania dokumentu to konkretna kancelaria, np. książęca, miejska, kościelna, sądowa itd.¹

Dokument jest zasadniczo innym źródłem aniżeli utwór historiograficzny (kronika, rocznik) czy też narracyjny (pamiętnik, autobiografia) lub kome-moratywny (nekrolog, kalendarz obituarny).

Tematyką niniejszej pracy objęte zostały wyłącznie dokumenty raciborskie, czyli produkty kancelaryjne sporządzone przez notariuszy i innych urzędników² w samym tylko Raciborzu.

Pierwsze akty prawne w Raciborzu powstały w końcu lat 30. XIII wieku i związane były z piastowskim dworem książęcym. Dokumenty, o których mowa, spisywane były w języku łacińskim, spełniającym w średniowieczu rolę języka międzynarodowego, zakreślającego krąg zachodniochrześcijańskiej wspólnoty kulturowej. Co prawda, łacina jako żywy język mówiony nie funkcjonowała już w tym czasie, ulegając transformacji na lokalne języki romańskie: włoski, hiszpański, portugalski, francuski, niemniej była ona w dalszym ciągu używana przez Kościół. Nie powinien dziwić fakt, iż to właśnie duchowieństwo, jako intelektualna elita, stanowiło przez kilka stuleci raciborski personel kancelaryjny.

Pierwszy zachowany dokument raciborski wystawiony został 24 IX 1239 r. przez księcia Mieszka Otyłego, ręką notariusza Stefana. Z treści dowia-

¹ K. Brandi, *Urkundenforschung*, „Archiv für Urkundenforschung” 2 (1909), s. 132-156; K. Dülfer, *Urkunden, Akten und Schrieben in Mittelalter und Neuzeit. Studien zum Formproblem*, „Archivalische Zeitschrift”, 59 (1957), s. 11-53; K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 10 i nast.; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 460 i nast.

² Na temat notarialnych dokumentów nie-notarialnych wystawców, K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 157-167.

dujemy się, iż władca ten, za zgodą swojej matki Wioli i młodszego brata Władysława, ofiarował szpitalowi pod wezwaniem Świętego Ducha we Wrocławiu wieś Chróscinę (*Croschina*) koło Niemodlina, a także uwolnił tamtejszą ludność – zarówno niemiecką, jak i polską od powinności na rzecz dworu książęcego. Oto jego treść:

„In nomine domini amen. Nos Mesco dei gratia dux Oppoliensis notum esse volumus praesentibus et futuris, quod dilectissimus pater noster Kazimirus dei gratia dux Opoliensis in extrema egritudine positus nobis et dilectissimae matri nostrae mandavit testamentaliter, ut villam, quae vulgariter Croschina vocatur, ob remedium animae suae hospitali sancti spiritus in Vratislavia liberaliter conferremus. Nos vero paternae iussioni, sicut decet, obedientes dictam hereditatem cum suis pertinentiis de consensu et praecepto dilectae matris nostrae dominae Violae et dilecti fratris nostri iunioris ducis Vladislai dicto hospitali contulimus perpetuo possidendam mandantes comiti Iaroslao subdapifero nostro, ut dictam hereditatem circumiens limitaret, prout antiquitus fuerat limitata. Praedictus vero Iaroslao coram nobis et matre nostra tales eidem hospitali sancti spiritus in saepedicta hereditate fassus est limites assignasse, de gadibus videlicet Scarbisson iuxta gades Schurgast ac deinde usque ad gades villae Cruciferorum, quae dicitur Babegori, inde vero procedendo iuxta foveas Balgarinas usque ad pratum Gozissconis, inde usque ad cumulum Petri ac deinde usque ad locum, ubi confluunt Nissa et Nisza. Dedimus autem dictae villae et hominibus ibidem localia, sive fuerint Theutonici sive Poloni, talem libertatem, quod ad nulla penitus servitia ducatis vel exactiones tenebuntur, ex quibus hic nominatim duximus exprimenda videlicet socolnici, pouoz, venatores, bobrovinci, poduodi, poradlne, neque ad aliqua iura, quocumque vocabulo nominentur, dictam villam volumus esse obligatam nobis vel nostris successoribus. Volumus etiam, quod omne iudicium, quod ibidem fuerit iudicatum, praefato cedat hospitali exceptis capitalibus causis, quae nostro cedent iudicio, nec ad aliqua citabuntur iudicia praeter ad nostrum et cum sigillo annuli nostri. Ut autem haec donatio perpetuae robur firmitatis habeat, praesentem paginam nostro sigillo roboramus. Actum in Ratibor, anno domini MCCXXXIX, praesentibus his: iudice nostro comite Predborio, amita nostra domina Rychza, uxore nostra domina Iudita filia ducis Conradi, Ottone camerario, Bertoldo camerario ducissae, Chotchone subpincerna, Iaroslao subdapifero, Nicolao Godissn, Lascario, Petro filio Solesse, comite Godino. Datum per manum magistri Stephani notarii nostri VIII calend. octobris”³.

³ *Breslauer Urkundenbuch*, wyd. G. Korn, t. 1, Breslau 1870, nr 11; *Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. W. Irgang, t. 2, Wien – Köln – Graz 1978, nr 166.

Dokumenty spisywane w języku łacińskim wystawiali również następcy Mieszka Otyłego. Należałoby tutaj wspomnieć ważne dla Raciborza przywileje: 21 III 1280 r. Władysław, brat Mieszka, zezwolił miastu na darmową eksploatację drewna w lasach książęcych; 7 V 1286 r. Mieszko i Przemysław, synowie Władysława, uczynili z Raciborza siedzibę najwyższego sądu i miejsce udzielania pouczeń prawnych dla wszystkich osad lokowanych w całym południowym pasie Górnego Śląska – od Raciborza do Cieszyna; 26 V 1294 r. książę Przemysław wyraził zgodę na tworzenie w bliskim sąsiedztwie miasta w pobliżu Odry osady zwanej Nowym Miastem; 17 VI 1299 r. ten sam władca położył podwaliny pod rozwój lokalnej samorządności, powołując do istnienia 5-osobową radę miejską i 7-osobowe kolegium ławników; 12 VII 1318 r. książę Leszek, syn Przemysła, ostatecznie zatwierdził funkcjonujący w Raciborzu ustrój miejski; wcześniej – 14 II 1317 r. – ten sam władca podarował prowadzonemu przez zakon bożogrobców szpitalowi św. Krzyża w Raciborzu, młyn z trzema kołami, znajdujący się po prawej stronie Odry⁴. Oczywiście podobnych dokumentów, spisanych w języku łacińskim, znaleźć można więcej.

19 II 1327 r. książę raciborski Leszek złożył w Opawie hołd lenny Janowi Luksemburczykowi, królowi Czech. Wydarzenie spowodowało przemienne w skutkach konsekwencje. Z tą bowiem chwilą Racibórz i jego okolice znalazły się w granicach ziem Korony Czeskiej. W 1336 r. po bezpotomnej śmierci Leszka, który był ostatnim Piastem raciborskim, rządy nad księstwem raciborskim przejął przedstawiciel bocznej linii czeskiej dynastii Przemyślidów – Mikołaj II, książę Opawy⁵.

Kancelaria nowego władcy w dalszym ciągu wystawiała łacińskojęzyczne dokumenty, aczkolwiek w samym tylko Raciborzu. Na zamku książęcym w Hradcu, koło Opawy, 26 VI 1361 r. Mikołaj II i jego syn Jan wydali swój pierwszy akt prawny w języku niemieckim. W Raciborzu niemiecki dokument pojawił się dopiero 14 IV 1374 r. Tego dnia wspomniany wcześniej książę opawsko-raciborski Jan I Przemyślida potwierdził sprzedaż dóbr ziemskich przez Henryka z Damance niejakiemu Jaroszowi z Drabutuś. Odnośny akt nadmienia:

„Im namen des Herrn amen. Wir Johannis, von gottes gnaden zu Troppa und Rattibor herzog, bekennen gein nienniglich den jezig und nachkomenden,

⁴ N. Mika, *Bożogrobcy raciborscy w średniowieczu*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 6-8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław – Opole 2000, s. 419-426.

⁵ N. Mika, *Przejęcie księstwa raciborskiego przez władcę opawskiego Mikołaja II*, [w:] *Opawa. Sborník k dejinám mesta*, t. 2, Opava 2000, s. 11-13.

das vor uns erschinen ist unser lieber getreuer Hainrich von der Domancz wolgesund und unbewend der sinnen, ungezwungen und ungedrungen, nicht aus irthums oder unbedacht, sondern mit zeitlicher guter vorbewartung und seiner freunde rath und willens und hat sein dorf Neplachowicz genant, ausgenommen das kirchlehen und aine wickstclle, welchs uns zusteen sollen, dem armvesten Jarossio von Drahotus, unserm lieben getreuen, seinen erben und erbnemen recht und redlich verkauft und zu kaufen gegeben mit allen renten, zinsen, nuzungen und einkomen, mit erbern, gearm und ungearm, mit wysen, vihewisten, allen und iglichen zugehörungen, so zu solchem dorfe gehören, wie die namshaft gemacht werden konten, gar nichts ausgenommen, mit allen rechten und gerechtikeiten, wie obgemelter Hainrich solch zeit bis doher innegehabt und besessen und wie dasselbe in seinen rainen und grenizen geleben und umbfangen het, der gestalt, das genanter Jarossius, seine erben und erbnemen sollen und mögen vischen in unserm wasser, die Oppa genant, doch allaine zu notdurft seines tisches und weiter nicht, dann seine notdurft ermordert und allaine diese tage, wann man zu fasten pfliget. Wir haben auch umb seiner vleissigen bit und umb seiner treuen dienst willen, so er uns geben und hinf uio wel thun kann und soll, ime, seinen erben und erbnemen mit wolbedachtem mute und der unsern gehabtem rathe das obgemelt dorf mit allen rechten und gerechtikaiten, wie er das crkautt und zu sich gebracht zu lehen gelihen, leyhen imo solchs auch himit in craft dises brifes, also das uns und unsern erben er und seine erben und erbnemen mit einem spisse nach gewonhait der andern unser lehenleute zu dienen schuldig und pflichtig sein sol. Solch gut soll er aigenthumblich haben, halten in seinen und der seinen nucz wenden, vergeben, verkaufen, verwechseln, verpfenden und sonst nach seinem gevallen zuverwenden als sein aigenthumblich lehengut macht haben. Zu urkunth und merer sicherhait haben wir diesen brif mit unserm grösserm anhanagenden insigel bevestigen lassen. Der gegeben ist zu Rattibor, nach Christi geburt tausent dreyhundert vier und siebenzig, den tag nach Georgii in beysein”⁶.

Należy zadać pytanie: z jakiej to przyczyny język niemiecki zastąpił w raciborskiej kancelarii książęcej uświęcony wielowiekową tradycją język łaciński? Odpowiedzi można upatrywać w strukturze demograficznej miasta, gdzie obok miejscowej ludności polskiej (śląskiej) sporą część jego mieszkańców stanowili ludzie używający na co dzień języka niemieckiego. Był to wynik prowadzonej w XII i XIII wieku intensywnej kolonizacji niemieckiej. Ściągani przez raciborski dwór książęcy przybysze z głębi Rzeszy dali nawet początek położonej na lewym brzegu Odry osadzie miejskiej w Raciborzu. Imiona ich

⁶ *Moravské a slezské listiny liechtenštejnského archívu ve Vaduzu*, wyd. J. Brstřícký, F. Spurný, L. Václavek, M. Zemek, t. 1, Brno 1991, nr 113.

potomków znajdujemy na średniowiecznych pergaminach. Oto niektóre z nich: Herman, Wigand, Werner, Tilo, Zygfryd, Oswald, Gotschalk, Lupold, Salzcrezim, Peregrin, Otto, Sydelmann⁷. Co interesujące, na tychże samych dokumentach brak imion słowiańskich.

Można tu wysnuć wniosek, iż to właśnie do niemieckiego odbiorcy skierowane były niemieckojęzyczne dokumenty raciborskiej kancelarii książęcej. Przypuszczenie to potwierdza spisany 13 VII 1376 r. w języku niemieckim akt prawny wspomnianego już księcia opawsko-raciborskiego Jana I Przemyśłidy, w którym wspomina się, iż władca ten na prośbę pięciu niemieckich rajców: Hänasela Neukircha, Nicolausa Suntwolla, Andreasa Scheidera, Matthaesa Magenkura i Nicolausa Gelhose, wydał zgodę na organizowanie corocznego jarmarku w Raciborzu w Dzień św. Marcina, czyli 11 listopada⁸. Język niemiecki nie wyparł jednak łaciny, która w dalszym ciągu funkcjonowała jako język dokumentów kościelnych, ewentualnie przeznaczonych dla kościelnego odbiorcy. Politykę Jana I Przemyśłidy, gdy chodzi o sposób prowadzenia kancelarii książęcej, kontynuował również jego syn Jan II Żelazny. Działający w początkach XIX wieku C. Gromann, miejscowy historyk, opisując praktykę kancelaryjną na dworze raciborskich Przemyśłidów, nie wahał się wyrazić następującej opinii: „Godne uwagi jest to, że Jan II w swoich dokumentach przemawiał do duchownych po łacinie, a do miasta po niemiecku”⁹. Zjawisko uznać należy w tym czasie za typowe dla Górnej Śląska.

Przełom, gdy chodzi o język raciborskich dokumentów, przyszedł w czasach panowania księcia Wacława Przemyśłidy. Władca ten, jako pierwszy, zdecydował się wystawiać w swej kancelarii akty prawne w języku czeskim. Oto treść najstarszego z nich, datowanego na 13 I 1443 r., będącego prawnym poświadczeniem sprzedaży przez księcia raciborskiego dochodów z należnych mu czynszów przeorowi i całemu konwentowi dominikanów w Raciborzu:

„My Waczlaw z bouzie milostie knieze Oppawskie a Ratiborske etc. Wyznawame obecznie tiemto listem przedewssemy ktoz gy vzrzi aneb cztucze

⁷ W. Kühn, *Siedlungsgeschichte Oberschlesiens*, Würzburg 1954, s. 24 i nast.; G. Hyckol, *Geschichte und Besiedlung des Ratiborer Landes*, Würzburg 1961, s. 20-45; W. Kühn, *Die Siedlungsentwicklung im Kreise Ratibor*, [w:] *Ratibor Stadt und Land an der oberen Oder*, t. 1, red. A. M. Kosler, Heidenheim/Brenz 1980, s. 40-65; N. Mika, *Z przeszłości Raciborza. Osadnictwo na ziemi raciborskiej we wczesnym średniowieczu (do końca XIII wieku)*, „Zcszyty Raciborskie >>Strzecha<<”, t. 7, Racibórz 2001, s. 6-12.

⁸ Statni Ustředni Archiv w Pradze, sygn. Sal, RG 168, k. 2v – 3; A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Ratibor*, Ratibor 1861, s. 80.

⁹ C. Gromann, *Nachrichten über Ratibor*, „Allgemeiner Anzeiger des oberschlesischen patriotischen Instituts für Landwirthe, Kauleute, Fabrikanten und Künstler”, Ratibor 1811, s. 160: „Merkwürdig ist es, dass Johann II. zu den Geistlichen in den Urkunden lateinisch, zur Stadt deutsch sprach”.

vslissie, zet gsme prodaly y moczi lista tohotu prodawame praweho a vrezisteho plattu Trzy hrziwny za Trzidesti hrziwen dobrich grossew stirzadesti Razu Praškeho a czisla Polskeho, za kazdu hrziwnu osm a cztirzdesti g poczitagicze, w nassim Miestie Ratiborzi na Rathauzy Slowutnemu Micolayowi Lessczinskemu a cztihodnym kniezy Przeorowi y wssemu Conventu Clastera nasseho Ratiborskeho zakonu swatthe Dominika, genz nynie gsu aneb potom budu, kteryz vrok a plat trzy hrziwny na każdy Rok od nassich Radech Miasta Ratiborze rzadnie wydan gma biti pod klotwu, Nayprwe poczawsse naten swatty Jan krzstitelec Buozeho nynie nayprw przissczeho, puoldruhe hrzywny, Ana wano-cze potom przissczih opieth puoldruhe hrzywny Nez rozdielnie tak, Aby kniez przewor pro Cowenth toho vroku polowiczy wzał, a Bratrze take naswu potrebu tolikez, A tak nakazdy Rok ten plat gim dan gma biti, dokudzbichom gy zase za Trzidesti hrziwen g. newiplatily, Agestly zebichme ty trzy hrziwny plattu gdy zase wiplatity awikupiti chtiel, Tehda swrchupsane penize Trzidseti hr. Slibugem agmame zde na Rathauzy poloziti Conventu tomu a Miestu k wierney r. A poloziwsse gie Przewor a Bratrze s Mieszczku Radu gyny plath tak gisty yako on bil, zatyż peniez kupity gmagi aten brati obiczagem swrchup-sanym aby ten Testamenth wzdy przedse ssell. Nez kniez Przewor tak sposobiti azgednati gma, aby zaten plat nakazdy den nawieky gedna Mssa, gdyz propace zwoniti budu, tu w Classterze rano sluzena gma biti Panu Bohu, gehu mile Matcze y wssem swattym kuczti Atim dussam od kud ty penieze przissly ku spasseny. Amy Purgmistr a Radcze Miasta Ratiborze gessto nynie gsu aneb potom budu, Slibugem swrchupsany plath Trzi hrziwny na gyzpsane Roky, z vrokaw pana nasseho milostiweho knieze Waczława Rat. etc. podkletwu gy-zgmenowany kniezy Przeorowi Conventu y Bratrzem widawati Tak dlugo do-kudzby od nich zase za XXX^{ti} hrziwen wiplaczen awikupen nebil. Dan w Ratiborzi domny infa Octavas Epiphanie domini a [nno] d [omini] M^o CCC-CXLIII^o. Sigillo nostro cum Cvitatis Sigillo in testimonium subappensis. [Amen]”¹⁰.

Choć zasadnicza część dokumentu spisana została w języku czeskim, jego formuły końcowe, datacja i aprekacja wprowadzone zostały po łacinie. Widocznie sporządzający wspomniany dokument notariusz książęcy, bojąc się popełnić pomyłkę lub też w wyniku przyzwyczajenia do tradycyjnych formuł kancelaryjnych, zdecydował się napisać końcowe zwroty właśnie w języku łacińskim. Należy dodać, iż dokumenty czeskie w latach późniejszych, to znaczy od połowy XV wieku, były pisane już w miarę konsekwentnie w języku czeskim. Zdarzały się jednak wyjątki, aczkolwiek rzadko.

¹⁰ *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, wyd. W. Wattenbach, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 2, Breslau 1859, s. 187-188.

Wprowadzenie na karty XV-wiecznych raciborskich pergaminów języka czeskiego nie powinno dziwić. Jak wiadomo, w 1336 r. władzę w księstwie raciborskim przejęli czescy Przemyślidzi. Wraz z nimi nad górną Odrą pojawili się czescy urzędnicy i notariusze, słowem personel kancelaryjny. Oni to sporządzali akty prawne, posługując się znanym im językiem czeskim. Nie należy także bagatelizować faktu, iż granica państwowa w tych czasach nie była tak szczelna jak obecnie (jeżeli w ogóle można tutaj mówić o granicy w obecnym rozumieniu), a ludność swobodnie przemieszczała się z księstwa opawskiego do raciborskiego i odwrotnie. Na skutek ruchów migracyjnych na ziemi raciborskiej osiedliło się wielu ludzi posługujących się na co dzień językiem czeskim (morawskim).

Warto tutaj zauważyć, iż w końcu średniowiecza i początkach ery nowożytnej język czeski nie różnił się zbyt od języka, jakiego używała w okolicach Raciborza miejscowa ludność śląska. Piszący w XV wieku polski kronikarz Jan Długosz wyraził nawet opinię: „Polacy i Czesi mają jeden język i jedno wspólne pochodzenie”¹¹. Pogląd taki podzielał również XVI-wieczny humanista włoski Piotr Paweł Vergerio, pisząc w jednym ze swoich listów: „Czesi i Polacy mają tę samą własną mowę i zaiste niewiele się różnią pod względem obyczajów”¹². Niemal identyczną myśl znajdujemy na kartach dzieła XVI-wiecznego polskiego historyka Marcina Kromera, który stwierdził: „Wspólny jest język ludności polskiej z Czechami”¹³.

Znaczenie języka czeskiego wzrosło jeszcze bardziej w 1506 r., kiedy to na mocy rozporządzenia króla Czech, potem cesarza rzymskiego Ferdynanda Habsburga, został on wprowadzony obligatoryjnie do urzędów i sądów na Górnym Śląsku¹⁴. Znanca problematyki J. Kapras, czeski badacz, opisując zwyczaj kancelaryjne na ziemi śląskiej, twierdził: „W Raciborzu – od połowy XV wieku używa się wyłącznie języka czeskiego, tak przy prowadzeniu spraw wewnętrznych, jak i dawaniu pouczeń okolicznym miastom. W Raciborzu utrzymał się czeski aż do czasów pruskich”¹⁵. Stwierdzenie takie, aczkolwiek oparte na solidnej kwerendzie źródłowej i merytorycznie poprawne, nie upoważnia jednak do wyciągania wniosków, że od 1506 r. w Raciborzu zaprzestano w ogóle sporządzać dokumenty w języku niemieckim i łacińskim. Te ostatnie, w dalszym ciągu – choć już coraz rzadziej – wystawiane były w kancela-

¹¹ Joannis Długosz, *Opera omnia*, t. 13, wyd. A. Przeździecki, Cracoviae 1877, s. 702: „*Polonis et Bohemis unam esse linguam et unam utrinque originem*”.

¹² *Epistolario di Piero Paolo Vergerio*, wyd. L. Smith, Roma 1934, nr 140, s. 384.

¹³ M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, opr. S. Kazikowski, R. Marchwiński, Olsztyn 1977, s. 48.

¹⁴ E. Zivier, *Die Amtssprache in Schlesien*, „Oberschlesien. Zeitschrift zur Pflege der Kenntnis und Vertretung der Interessen Oberschlesiens”, Kattowitz, 1 Jahrgang, 12 Heft, März 1903, s. 803-825; J. S. Bandtkic, *Wiadomości o języku polskim w Śląsku i o polskich Ślązakach (1821)*, wyd. B Olszewicz, W. Taszycki, Wrocław 1952, s. 47-48.

riach kościelnych bądź też urzędach książęcych dla kościelnego odbiorcy. Można podać tutaj kilka przykładów. 7 I 1520 r. książę raciborski Walenty wydał w Raciborzu dokument w języku łacińskim, w którym potwierdził klasztorowi cysterskiemu w Rudach jego wcześniejsze przywileje i nadania. Również po łacinie spisany został 10 VIII 1612 r. akt confirmacyjny, sporządzony na polecenie kapituły kolegiackiej przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Raciborzu, a także zapis hipoteczny tej samej kolegiaty z 1625 r., przesłany następnie 22 I 1730 r. na ręce biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika Neuburga. Przykładów takich można oczywiście przytoczyć znacznie więcej.

Gdy chodzi o dokumenty w języku niemieckim, należy zauważyć, iż po 1506 r. nie spotykamy ich zbyt wiele. W większej liczbie zaczynają się one pojawiać w początkach XVIII wieku. Dominują tutaj zwłaszcza niemieckojęzyczne akty notarialne i zapisy hipoteczne, np. z 1 VI 1717 r., 8 VII 1730 r., 17 III 1731 r., 29 IX 1736 r. W niektórych z nich, zwłaszcza w części promulgacyjnej, spotykamy wtręty łacińskie. Dla przykładu – w dokumencie z 8 VII 1730 r. znajduje się następujący zapis: „Zu gleich aber der Exception non numerata, ac in rem non versa pecunia uns gäntzlich Gegeben und Wewzehihen”¹⁶.

Początki dokumentu polskiego w Raciborzu sięgają XVII wieku i związane są w głównej mierze z rządami w tym mieście polskich Wazów, którzy nabyli czasowo księstwo opolsko-raciborskie jako osobiste uposażenie w zamian za niespłacone wiano jednej z Habsburżanek. To właśnie z polecenia Wazów dworscy i miejscy notariusze wydawać zaczęli akty prawne w zrozumiałym, dla nich samych i miejscowej ludności polskiej, języku. Działania takie nie pozostały bez wpływu na pracę urzędów kościelnych. Najstarszym zachowanym polskim dokumentem wystawionym w Raciborzu w okresie rządów Wazów jest tekst wieczystego porozumienia przeora klasztoru dominikanów raciborskich z opatem klasztoru w cysterskiego Rudach z 4 XII 1661 r. Sprawa dotyczyła fundacji mszy żałobnych za duszę nieżyjącego Jerzego Semana, które miały być odprawiane w klasztorze św. Jakuba w Raciborzu. Oto treść odnośnego dokumentu, znajdującego się w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

„W imię przenaswiętszey a Nierozdzielney troyce, Boga Oyca, Syna y Ducha Świętego. Stało się dobrowolne z obu stron dobrze uwazone a na

¹⁵ J. Kapras, *Český úřední jazyk ve Slezsku*, Přívoz 1909, s. 30; J. Kapras, *Český úřední jazyk ve Slezsku*, „Moravsko – slczska Rcvuc”, 5 (1909), s. 100. „V Ratiboři - od polovice století XV. užívá se výhradně češtiny i ve vedení vnitřních záležitostí i při dávání naučení městům okolním. V Ratiboři udržela se čeština až do doby pruske”.

¹⁶ Liber Instrumentorum, Muzcum w Raciborzu, sygn. MR – H – 2264, nr 3, pag. 7-8.

wieczne czasy trwające postanowienie, między Wieliebnym a Ccigodnym Oy-
ceni Iego M[osci] Xiędzem Benediktem Pigielskim na ten czas Przeorem
a upełnem Konuentem Sławnego Klasztoru u S[więtego] Iakuba w Miescie
Raciborzu Sac[ri] Ord[inis] Praed[icatore]m ziedney, a pozustalemi Śirotami
własnymi Synami a Corkami po P[anu] Ierzem Semanu Vrzedniku Sławnego
Klasztoru Rudzkiego iusz w Panu Bogu odpoczywającym, z stny wtorey, na-
sladującym sposobem. Widząc tegoz Nieboszczyka P[ana] Ierzego Semana Po-
tomkowie, mianowicie Ierzi, Ian, Dorothea a Iustyna, ze Bogo Wszechmogące-
mu y Człowiekowi nic większego ani przyjemniejszego na tem Swiecie byc
niemoze, iako naprzod przeciwko Panu Bogu Stworzycielowi y Odkupicielowi
Swojemu dobroci iego nigdy nieskonczoney y niewymowney, tak tez przeciw-
ko milem Porzodkām, Pokrewnem, y bliźniemu Swemu, posłuszną oddawiając
wdzięcznosc, wdzięcznie się pokazowac, y musląc o częstem polecowaniu się
Rodzicow swych do pobożnych a gorących modlitew, zeby na ich dusze zapo-
mniono niebyło. Z slusnych tych przyczyn funduią wyszey pomienieni dwa
Bracia a dwie Siostry, w tymze Sław[nem] Klasztorze u S[więtego] Iakuba
w Miescie Raciborzu, Mszy Swiętych czytanych na kazdy Rok dwanasie,
ktorych na wieczne czasy kazdorocznie, dziewięć Requialnych, trzi pro uiuis,
czytane a odprawowane byc maia; Tak ze w Siedmi Miesiącach, iakoz to in
Ianuario, Februario, Martio, Aprili, Maio, Iulio et Semp[te]brj siedm Requial-
nych, kazdego Miesiąca iedna, w pierwszy Miesiąca Wtorek, a iezeli byc nie-
moze, tedy w Wtory, trzeci albo Czwarty Wtorek, apud Altare Priuilegium,
a iezeliby takiego niebyło, według upodobania kapłanskiego u inszego Ołtarza
- o Siodmey godzinie - za zmarłe Rodzice, Pokrewne, y Dobrodzieie ieich:
W miesiącach zas Iunio et Augusto, poniewasz uigesima Septima Iuny, et
Septima Augusti dni zescia z tego Swiata Rodzicow ieich, Dlategoz 27 Iuny
singulariter za Samego tylko P[ana] Oyca Ierzego, a 7 Augusti za Samę tez
tylko P[anią] Matkę Ewę ./ iezeliby w te dni pamiątki zescia ich do czytania
tychze dwuch requialnych Mszy Swiętych nie nieprzeszkodziło, albowiem
gdyby iaka przeszkoda wto wkroczyła, mogło by się to na inszy dzien tegoz
Miesiąca odlozyc /: A wostatnich trzech Miesiącach mianowicie in Octobri,
Nouembri et Decembri, trzi Mszy Swięte, kazdego Miesiąca także pierwszy
Wtorek, mogłoliby byc, si non, tedy w Wtory, trzeci albo Czwarty Wtorek,
dwie do Naswiętrzey Panny a trzecią do S[więtej] Barborki, u Braterskiego
albo alias u Naswiętszey Panny Ołtarza za zyiące Potomstwo tegoz Nie-
bosz[czyka] P[ana] Ierzego Semana za Ierzego, Iana, Dorotę a Iustynę za Mał-
zonki y Manzoly ieich, za dziateczki y za dalszemi czasy nasladujące z błogo-
sławienstwa Boskiego otomstwo, także za Pokrewne y Dobrodzieieie ieich,
wiecznemi czasy czytane a odprwowane być maia. Kogokolwiek tedy z zyią-
cych Potomkow albo Pokrewnych Bog Wszechmogący z tego Swiata Smiercią
doczesną powołać raczy, taki ieden kazdy będzie należał, do pierwszych Sied-

mi Requialnych Mszy Świętych, które iako powiedzono in communi za zmarłe Przodki Pokrewne y Dobrodzieie ieich czytane będą. Ktokolwiek zas tez za dalszemi czasy przez błogosławienstwo boskie wpokrewnosc a w Przyiacielstwo ieich wkroczy, takowy ieden kazdy do tych ostatnich trzech Mszy Świętych, które sie za zywe Potomki, Potomkow Potomki, Pokrewne y Dobrodzieie ieich odprawowac będą, nalezec będzie. Zaczym za nabożne czytanie a wiecznemi czasy odprawowanie kazdorocznie we dwanasci Miesiącach, opisanych dwanasci Mszy Świętych, funduią ciz dwa Bracia a dwie Siostry mianowane-mu Sław[nemu] Klasztorowi S[więtego] Iakuba w Miescie Raciborzu iedno Sto talarow pocztu sląskiego, wieden kazdy talar 36 groszy, a w grosz 12 halerzi licząc, ktore pieniądze tenze Sław[ny] Klasztor na wieczne Interesse iako by się iemu za dobrą poradą zdało a upodobało obroczic moze; Tak zeby kazdorocznie, pocznąc od datum Postanowienia tego, od tychze Sto talarow Interesse Szesc talarow pocztu sląskiego oraz w dzien S[więtej] Barborki Klasztorowi przeichodziło. Iak prędko tedy ta fundatio, iak obyczai potwierdzenia takowych rzeczy iest, per authenticam raificationem stwiedzona ad annales wpisana, a ieden exemplarz authenticice wygotowany tymze P[anom] Potomkom wydany będzie, zaras przeciwko przyiętemu Exemplarzowi od nich to iedno Sto talarow na wieczne Interesse według wule Sław[nego] Klasztora się wyliczy a bez wszeliakiey odewda prolongaty. Dla lepszey wiary a zachowania in suo uigore wiecznemi czasy teyze fundaty dwa Exemplarze kazdey Stronie ieden, wygotowane, zapieczętowane y podpisane. Z strony Wtorey będąc Ierzi Seeman Notarius Ciuit[ates] Głogouia Superioris iako naisztarszy z Panem Ianem Małderem Szwagrem swoim, a Radnem Miasta Raciborza od Młodsze-go Brata y Siostr ad hunc actum zmocnion, podpisali y pieczętowali swoim y inszych Imieniem. Actum w Miescie Raciborzu w dzien S[więtej] Barborki Roku Panskiego Tysiącego Szescsetnego Szescdziesiątego Pierwszego¹⁷.

Notariusze Wazów, chcąc ustalić tytuły własnościowe poszczególnych osób oraz instytucji, a także rozmiary wcześniejszych donacji książęcych, decydowali się niekiedy na tłumaczenie na język polski starych dokumentów łacińskich i niemieckich. W tym miejscu warto zacytować jeden z nich, znajdujący się w Zespole Komory Książęcej w Archiwum Państwowym w Raciborzu. Jest to polski przekład przywileju Jana I Przemyśłidy, jego żony Anny i syna Jana dla klasztoru dominikanek w Raciborzu z 16 VI 1375 r.

„W imie Przedwiecney y nierozdzielnei Troicze Swietey, Oycza, Syna y Ducha Swietego, Amen. Kiedy się ku pomozeniu chwaly Bozey którego

¹⁷ Klasztor Dominikanów w Raciborzu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Rep. 110, nr 34.

czasu co postanawia, Potrzeba tego aby dla lepszej pamięci ludzkiej,, która jest nietrwała y niebezpieczna, na piśmie było ostawiono. Dla tegoż my, Jan z łaski Bożej Opawskiej y Raćiborskiej ziemie książę, Anna z łaski Bożej księżna y małżonka jego własna, y Jan z łaski Bożej sprzeczonych rodziców książąt syn. Jawno czynimy każdemu tym pisanem, komu się ie widzieć abo czytać przitrafy, Ze my nasładaiać wtem książąt przodków y rodziców naszych, chcemy też stych dobr, które nam są od pana Boga dane y od tych przodków naszych ostawione, cozkolwiek przilożyć do skarbu onego oycy gospodarnego, za ktorego wolą krolowie kroluią y mocarze czynią sprawiedliwość, bendąc zwłascza w iedności kościoła powsechnego. Na znak y wyznanie tego, ze y my iestesmy pod mocą tego kościoła powszechnego. Zakładamy oltarz nowy w klastorze, abo w kosciele swietego Jana Euangelisti, v Zakonnicek, w miescie naszym w Raćiborzu, ku óci y chwale Troice przenaswietszey, y swietych Piotra y Pawła Apostolow, y swietey Mariiey Magdaleny, y swietey Iadwigi, pod których imieniem y przezwiskiem ten oltarz zalożyć y zbudować umyslilismy, iakoz ile z nas bydz może, zakładamy, postanawiamy, y budujemy, który ma trwać na wieczne czaszy. A chcąc zeby to nasze zbudowanie, wystawienie, y zalozenie wzad nie poslo, abo sie wniwec nie obroćilo, leć y owszem za pomocą Bożą szesliwie y obficie przez to zalozenie chwala sie Boza pomnazala, daiemy na pozytek y uzywanie Siostram Zakonnym wyszszej mianowanym, Pobor abo Czysz nasz, który nazywany iest dymowy, abo kominny, ktoryszmy czynsz z miasta naszego Raćiborza na kazdy rok, od kazdego komina po iednemu groszu, az do tych czasow brali sprzizwoleniem wiernie nam milego Mikolaia Goczczona, woita naszego dziedzicznego, w tymze miescie bendącego, który nam czesc szwoie, którą on tez az do tego czasu z woitostae bral, wdziecznie, ochotnie, a prawie chetliwie, przez wszelakiego przimuszienia puścil, jako to pieczęć jego, v tego przywileiu zawieszona iawnie ukazuje. To my wszistko iawnie i wiadomie, oltarzowi wyszszej polozonego naznaczamy, daiemy i daruiemy, a prawie szcirze i wolnie temu oltarzowi ofiaruiemy, aby to zawsze wolno bral, trzimal, mial, i osiegnal, na wieczne czaszy ze wszistkiem prawym, władzą, y pozytkiem, tak iako ten Czysz my y rodziczy naszy, y woitowie, ktorzi przed tym byli, brali, trzimali, y uzywali, az do tych czasow, na kazdy rok stego miasta naszego wyszszej pomienionego, który Czysz Raicze miasta tego, ktorzi są y ktorzi po nich wedlug czasow bnda, powinni wybierc, czego takiez iest swiadkiem y znakiem iawnem, pieczęć miasta tego, v przywileiu tego zawieszona, na ktore wybieranie tego czynszu, my iem moc daiemy, a te Siostry zakonne, iuz pomienione, tego czynszu własznemi, y wiecznemi dzierzawczami postanawiamy, wzgledem tego oltarza, któremu smy ten Czińsz przypiszali, przywłasczili, y na który wiecznem Prawem go wlewamy, nicz sobie prawa, abo potomkom naszym, abo dziedzicom miasta tego s strony tego Czinszu nie ostawuiąc, leć

y owszem tego prgniemy, y tem pismem to waruiemy, aby ten Czinsz był wiecznie podatkiem koscielnym. y pod prawem wolnościami kościelnymi, a ilekroc by ten Czinsz zupełnie nie był wydany y zaplaczony na dzień Swietego Marcina, ma bydz wyciągniony przez karanie kościelne. A za ten Czinsz powinność będzie taka. Na każdy dzień, tak swiety iako y w powszedni, wiecznemi czaszy dwie mszy mają bydz odprawowane a nabozenstwem za dusze oswieczonych książąt rodziczow naszych, y tez za grzechy nasze, a do tego na kazde suhedni Siostry zakonne mają wigilię z dziewięcią lekcy, to iest obchod za vmarłych odprawować, i grob nasz wedlug zwycziu nawiedzać, a nazaiutr po odprawieniu wigilii spiewać mają mszą za dusze zmarłych rodziczow naszych, y dla zbawienia dusz naszych, y insze msze swiente, iako ich wiele bydz może, na ten czas odprawowane bydz mają znabozenstwem, wtem to klastorze z zwyklym dzwonieniem, bez wszelakiego odkładania. A iesliby te Siostry zakonne w odprawowaniu tych obchodow były niedbale, tedy my Raiczom naszym Raćiborskim dajemy dozwolecie y moc zupełną, ten Czinsz zaarestować, y przy szobie zatrzymać tak długo az to wszystko co powinny odprawić i wypełnić. Jednak aby ta nasza darowizna y postanowienie za czasem wząd nie posła, y wniwecz się nie obrocila, ale zeby lepszą y wieczną moc wziała, tedy my oddalamy od siebie, y od wszistkich ktorzi tu są polozeni, y od wszistkich potomkow naszych, y dziedziczow abo dzierzawczow ksiestwa Raćiborskiego, wszistkie pomocy, porady y obrany, przez ktoreby ta fundacja y darowizna nasza miała bydz, zepszowana, azeby przez nasz abo przez potomki nasze ta fundacja nie była niwczem naruszona, zaś wszelakiey wćiwosci w Kristusie panie, godnego Oyca y pana naszego, ksiedza Przeclawa wroclawskiego Biskupa, w którego biskupstwie ten oltarz iest fundowany, przez to pismo vprzeimie prośim, abyscie wedlug tego czynszu naznaczonego, oltarz wtym to klastorze czesto wspominanym, mocą sobie na to daną znowu w ymie panskie raczili fundowac, y wystawić, y przez pismo szwoie potwierdzić, y vmocnić, tak ten przywilei nasz, iako y ten czynsz temu oltarzowi wiecznie naznaczyć. Ku wietszemu swiadcztwu y wiadomości iawney tego wszistkiego, z wiadomością naszą, kazalismy piececią naszą wielką, takiez y piececią oswieconey ksienzy Anny malzonki naszej, y tez oswieconego ksiązeczia Jana Syna naszego, takiez y Mikolaiia Gaczona woita naszego wyszszej wspominanego, tudziesz y tego miasta naszego Raćiborskiego piececiami, ten przywilei zapicetować y vmocnić. To się stalo roku panskiego tysiącznego, trzechsetnego, siedmidziesiątego piątego w wigilią Troicze Swietey”¹⁸.

Dokumenty w języku polskim spisywano w Raciborzu również po epoce Wazów, którzy w 1666 r. zwrócili księstwo opolsko-raciborskie Habsburgom. Przykładami mogą tutaj być: umowa przeora klasztoru dominikanów

¹⁸ Akta Komory Książęcej, Archiwum Państwowe w Raciborzu, sygn. 2.

w Raciborzu z niejaką Brygidą, wdową po stolarzu miejskim Ferdynandzie Honiu z 26 II 1686 r.¹⁹; porozumienie między wspomnianym klasztorem dominikańskim a Józefem Grobarczykiem w sprawie zagrody na Starej Wsi, zwanej Winniczką z 1 I 1692 r.²⁰; zapis dotyczący długu hipotecznego, jaki zaciągnął niejaki Marcin Rumpel (*Martin Rumpel*) i jego żona Marianna (*Marianna Rumplino*) z Ostroga u wikariuszy kościoła kolegiackiego w Raciborzu z 7 X 1721 r.²¹, oraz podobny zapis z 23 VI 1725 r. dla niejakiego Andrzeja Bożka z Markowic, cytowany niżej:

„Ja Andreas Bożek z Manzelką moją in solidum znamo czyniemy tymto naszym Zapisę wobecz wszędy a z obwlaszcze gdzieby tego potrzeba ukazowała, ze na Żadaną pokorną prozbę nasze Przewielebni dwie Czti godni a wysoce nauczeni Ichmość[owie] PP Vicariuzowie Collegiatnego Kosciola w Niebowzięcie Panny Marye w Rattziborzu dla wielki potrzeby nam Piencdziesiąt Reńskich w ieden kazdy Reński po „60” greicarus, a w greicar po „6” H[alerzy] małych poczytając w gotowiznie pozyczali, y nalezycie do rąk naszych nam ie odlozyli, odliczyli y oddali. Atak my dla Istoty, y Assecutatif Onym nasz własny Statek nikomu nie zawiedzony między Waclawem Krauzę z iedney a Lorencę Wadułą strony drugiey zalezący w tych Miedzach y granicach iako go sami y naši Przodkowie dzierzeli, y zazywali, nic z niego nie wynimuyąc pro reali Hypotheca fantuiemy y zapisuiemy a pro majori Securitate Wolnosci Prawa na Pargaminie naszym respectivé PP. Creditorom przy teyze obligatif pro pignore do Rąk ieich, y do zachowania oddawamy, a tak dlugo iak te nam sczyrze pozyczne pięć dziesiąt Reńskich za nami pozostawać będą nalezyty Interess „6” pro Cento sami przez się y naszych potomkow albo wiernych zbywatz powinni będziemy. I iezeliby tit[ulni] Ichmosci[owie] Panowie Creditorowie nam takowy Capital per „50” Re[ńskich] wypowiedzieli, albo my tesz przy wysciu Roku takowego daley nie potrzebowali, tedy strona stronie powinna będzie sztwierć Roku przodkiem wypowiedzić uczynić, a iezeli bysmy Terminu zapłaty /: co nas Pan Bog zawaruye :/ dodzierzeć nie mieli, a daley Creditu sobie od tit. Ichmosciow PP. Creditoruw wyprosić nie mogli, tedy wolność mayą mieć imissionaliter do tegoz naszego Statku potądbych my de integro tak Capitalu, Interesse, Szkod a Utrot onym ucontentowania nie uczynieli, sie uwiesć dać, a iak neylepiey do Wyplacenia uzywać mogą, co Im sub paratissima executione ślubuiemy, y żadne Prawa nas sczyścić nie mayą, którym my iak neypodstatniey wyrzyk czyniemy specialiter de non numerata pecunia doli mali, fraudulentata pervasionis, rei non sic sed aliter gesta, aut minus intellectae ordinis, divisionis et discussionis, a zobwlastnie Ja Jadwiga per expressú Sen:

¹⁹ Klasztor Dominikanów w Raciborzu, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Rep. 110, nr 41.

²⁰ Ibidem, nr 44.

²¹ Liber Instrumentorum, Muzem w Raciborzu, sygn. MR – H – 2264, nr 11, pag. 23 v. – 24v.

Consul. Vell. si qua mulier etc. iak y inym wszytkiem dobroczynnosciom prawnym, ktoreby przez dowcipy ludzkie wymyślone być mogly dokna odpowiadomy y wyrzykamy, ale iak cnotliwi z naszemi Potomkami tak iakosmy od dobrodziewow odebrali, onem znowu w dobrej Cysarskiej Monecie nalezycie zapłacić bez wszeliyakiey turbaty sic in solidum obliguiemy. A dla lepszey stałosci naszego przyobiecania takowy Revers albo obligatia, przy naszej Miłosciwey Wierczności do Ratifikatij podać zezwoluiemy /: z tąm reservatią ze iak tit. Ich Mosciom debitum wypłacemy, oni nam tesz nasze Prawa awierzone y ten Revers do Rąk naszych własnych oddać powinni bydą :/ co dla duwierości tego nie umieyąc pisać Pana Patriciusa o podpis naszych Mian pilniesmy prosieli, żeby się tesz ut Curataor z Panem Romplem podpisali, a Secretami ztwierdzili /: wszak onym y Erbom ieych bez szkody :/ Co sie tesz ut inferius stało w Rattiborzu dnia 23 Junij 1725. Adreas Bożek Debitor. Hedwigis Bożkowa condebitorcini. Franz Waczlaw Patritius requisitus testis et Curator. Martini Rumpel²².

Cytowane wyżej dokumenty napisane zostały w zasadzie poprawną polszczyzną, bez specjalnych naleciałości gwarowych²³. Pewne rozchwianie graficzne obserwujemy jedynie w tłumaczeniu dokumentu Jana Przemysłidy z 1375 r. Przemawiają za tym nie tylko jego właściwości graficzne, leksykalne (np. *prosim, wzad, wietszy*). Nie powinny tutaj dziwić wtręty łacińskie, będące prostym zapożyczeniem gotowych zwrotów z prawa rzymskiego.

Wielkie zmiany przyniosła wojna króla pruskiego z Habsburżanką Marią Teresą, zakończona w 1742 r. podpisaniem preliminarów pokojowych we Wrocławiu. Na mocy powziętych postanowień należący wcześniej do Korony Czeskiej, znajdujący się pod władzą Habsburgów Dolny i Górny Śląsk w większej swej części przypadł Fryderykowi II, władcy Prus. Przy Habsburgach pozostało tylko księstwo cieszyńskie, karniowskie i część opawskiego. Racibórz oraz północna część ziemi opawskiej, czyli tzw. kraik hulczyński, przyłączono do Prus. Stanowił on następnie południową część powiatu raciborskiego²⁴.

Po przejściu Raciborza pod władzę Prus w 1742 r. nastąpiły istotne zmiany w pracy miejscowych kancelarii. Raciborscy notariusze zostali zobowiązani do sporządzania aktów prawnych w języku niemieckim. W archiwach praktycznie nie spotykamy od tego czasu dokumentów wystawianych w języku polskim czy czeskim. Wyjątek stanowi tutaj sporządzony w języku polskim wyrok na buntowników raciborskich z 17 XII 1759 r., wydany na miejscowym

²² Liber Instrumentorum, Muzem w Raciborzu, sygn. MR – H – 2264, nr 12, pag. 25-26.

²³ F. Pluta, *Charakterystyka językowa dokumentów raciborskich*, „Kwartalnik Opolski”, t. 4, zesz. 1, Opole 1958, s. 59-81.

²⁴ *Quellenbuch zur brandenburgisch – preußischen Geschichte*, wyd. F. Zurbonsen, Berlin 1889, nr 157.

zamku²⁵. Należy jednak zauważyć, iż cel, jaki przyświecał autorowi tego dokumentu, miał wybitnie propagandowy i prewencyjny charakter. Chodziło o zniechęcenie miejscowej ludności polskiej, którą zapoznawano z treścią wyroku, odczytując publicznie dokument, aby nie brała udziału w antypruskich wystąpieniach.

Język łaciński był używany w dalszym ciągu przez Kościół, jednakże w znikomym zakresie, głównie przy okazji sporządzania niektórych zaświadczeń oraz sprawozdań dla hierarchii duchownej.

Ważne zmiany nastąpiły dopiero w latach 40. XIX wieku wraz ze wstąpieniem na tron pruski Fryderyka Wilhelma IV. Poddana ostrej krytyce przez niemieckiego prawnika z Raciborza dr. F. Weidemanna – w wydanej w początkach 1845 r. książce, dotyczącej postępowania sądowego na Górnym Śląsku – praktyka lekceważenia praw ludności polskiej i jej języka znalazła żywy wydzźwięk na dworze królewskim w Berlinie. 11 VII 1845 r., na mocy specjalnej ustawy, zezwolono na posługiwanie się językiem polskim w postępowaniu notarialnym, w wypadku gdyby jedna strona nie znała języka niemieckiego. Reformy poszły dalej. 14 VIII 1845 r. król wydał dekret zwalniający strony od opłat za dokonywanie przekładów dokumentów i powoływanie tłumaczy w okręgach sądowych, gdzie w użyciu był inny język oprócz niemieckiego²⁶. Od tego czasu datuje się powstanie pierwszych raciborskich dwujęzycznych dokumentów, gdzie obok tekstu niemieckiego, po prawej lub lewej stronie, ewentualnie w dalszej części aktu, umieszczano polskie tłumaczenie. Miało ono służyć lepszemu zrozumieniu zapisu notarialnego lub orzeczenia sądowego przez mieszkańców posługujących się na co dzień językiem polskim.

Aczkolwiek, już w następnych latach, pojawiły się przypadki stroniczego tłumaczenia aktów notarialnych ze szkodą dla strony polskiej, o czym wspomina autor artykułu w czasopiśmie „Allgemeine Oderzeitung” z 1848 r.²⁷, to jednak wypadki takie zdarzały się bardzo rzadko. Potwierdzeniem mogą być wyniki kwerendy archiwalnej w Raciborzu i Rybniku, prowadzonej przez autora niniejszej publikacji, w czasie której nie stwierdzono istotnych nadużyć popełnianych przez urzędowych tłumaczy. Zresztą dokumenty przed podpisaniem były zainteresowanym stronom odczytywane w języku, jakim się na co dzień posługiwały. Dla przykładu można podać dwa akty notarialne z 6 I 1853 r. i 30 I 1866 r., w których znajdujemy następujące zapiski: „Po niemiecku i po polsku przeczytano, przyjęto i podpisano” oraz „Ten proto-

²⁵ Akta Komory Książęcej, Archiwum Państwowe w Raciborzu, sygn. 7/2424. Dokument opublikował O. S. Popiołek, *Bunty chłopskie na Górnym Śląsku do roku 1812*, Warszawa 1954, s. 77 – 78.

²⁶ M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772 bis zum 1914*, 2 Aufl., Krakau 1942, s. 97; H. Bleiber, *Zwischen Bauern und Landarbeiter in Vormärz 1840 - 1847*, Berlin 1966, s. 108, przyp. 39 – 41.

²⁷ „Allgemeine Oderzeitung”, 8 Juni 1848.

koł od Notariusza w niemieckiej a od tłumacza w polskiej mowie przeczytany, przyjęty i podpisany”. Ewentualne błędy w tłumaczeniach wynikały często z faktu, iż autorami przekładów byli ludzie nie znający poprawnej polskiej gramatyki i ortografii, gdyż miejscem ich edukacji były niemieckie szkoły. Zresztą oni sami określali siebie mianem „nieprzysięgani tłumacze”²⁸. Ich udział w procesie tworzenia dokumentu prawnego stał jednak wyraźnie w sprzeczności z treścią wspomnianego dekretu królewskiego z dnia 14 VIII 1845 r., który nakładał na sądy obowiązek korzystania z usług tłumaczy przysięgłych²⁹.

Okres nietolerancji, jaki miał miejsce w Niemczech w okresie kulturkampfu w drugiej połowie XIX wieku, a zwłaszcza w czasach rządów nazistowskich w latach 30. XX wieku, nie pozostał bez wpływu na pracę raciborskich kancelarii i urzędów, gdzie wszelka dokumentacja na powrót zaczęła być prowadzona wyłącznie w języku niemieckim. Stopniowo znikły polskie tłumaczenia w aktach notarialnych, jak również sporządzane w języku łacińskim zaświadczenia kościelne. Wszechwładne panowanie języka niemieckiego trwało do końca marca 1945 r. Po tym czasie pojawił się w Raciborzu polski dokument. Wiązało się to z pokonaniem w czasie drugiej wojny światowej Niemców i pojawieniem się nad górną Odrą polskiej administracji. Niemieckie urzędy przestały funkcjonować. Ciekawostką mogą tutaj być, wystawione w latach 1945-1946 w wersji dwujęzycznej polsko-rosyjskiej, zaświadczenia np. o przynależności narodowej konkretnej osoby. Ich funkcjonowanie znajduje odbicie w sytuacji politycznej, w jakiej znalazł się wówczas Racibórz, na terenie którego obok jednostek polskich skoszarowane były również wojska sowieckie.

²⁸ Kancelarie notariuszy w Raciborzu, Archiwum Państwowe w Raciborzu, nr karty zespołu: 15. Także zbiory własne autora publikacji.

²⁹ J. Heimbrod, *Ueber die deutsche Sprache in dem polnischen Oberschlesien*, „Jahresbericht des königlichen katholischen Gymnasiums zu Gleiwitz für das Schuljahr 1864/65”, Gleiwitz 1865, s. 1-2.